ZIEMIANIN

TYGODNIK ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

Numer 14. ROK SIÓDMY Dnia 4. Kwietnia 1841. r.



Przedpłata:
w *Warszawie* półrocznie zł. 12 rocznie zł. 24; na *prowincyi* półrocznie zł. 15, rocznie 30.

Przyjmuje się po wszystkich Urzędach i Stacyach Pocztowych, a w *Warszawie* w Kantorze Głównym i po Księgarniach.

Gospodarstwo Wiejskie

O użyciu i skutkach nawozu stajennego.

(Dokończenie.)

Co do czwartego. Ilości nawozu na daną przestrzeń ziemi, naprzód oznaczyć nie można, gdyż ona zawisła od wielu okoliczności; a mianowicie: od stanu nawozu pod względem *wilgoci*, *od części składowych i stopnia rozkładu, od natury gruntu i jego położenia, od ilości płodów, po nawiezieniu następować mających;* nakoniec: *od gatunku roślin, które na nim uprawiać zamierzamy*.

Im więcéj żyznych części nawóz zawiera (to jest, im żyzniejszy pokarm otrzymują zwierzęta od których pochodzi), im grunt jest żyzniejszy i mocniejszy, czyli nieulatniający z siebie daremnie części odżywnych; im mniéj go potrzeba do poprawienia fizycznych własności ziemi, (np. gdy się nie wozi na rolę zimną, gliniastą); i im w mniejszéj ilości uprawiają się rośliny, nawozu wiele zużywające (kłosowe), tém mniéj go potrzeba do otrzymania równego skutku; w przeciwnym zaś razie, stosunkowo więcéj.

W średniém przecięciu przyjąć można, iż do utworzenia cent. zboża, lub odpowiedniego onemuż płodu, w gruncie suchym, mało żyznym, w stosownym płodozmianie, to jest: gdzie rośliny kłosowe na przemian z pastewnemi, okopowemi i groszkowemi się uprawiają, potrzeba 8 do 10 cent. nawozu stajennego; w gruncie zaś mocnym, wilgoć trzymającym, potrzeba 5 do 8 cent. nawozu; przeciwnie zaś, w zmianowaniu samemi, ziemię wyczerpującemi roślinami (kłosowemi), raz go jeszcze tyle ziemia wymaga.

Do utworzenia potrzebnéj ilości nawozu, potrzeba *paszy i podściołu*. Materyały te, albo wydaje rola, lub też idą jéj w pomoc łąki, pastwiska, lasy. W pierwszym przypadku, a jaki

najczęściéj się zdarza, należy zaprowadzić taki płodozmian, aby dostarczał tyle *paszy i podściołu*, ile ich potrzeba do utworzenia potrzebnéj massy nawozu.

Żadnéj już nie podpada wątpliwości, iż zwyczajne 3 polowe gospodarstwo, gdzie się uprawia: 1. ugor; 2. ozimina; 3. jarzyna; nawet, w najbujniejszéj roli, zaledwie wyda połowę materyałów o których mowa; a że w miarę ich tworzy się nawóz, a w stosunku onegóż ziemia wydaje plony, przeto dziwić się nie można: że gospodarstwa 3 polowe, nieposiadające dostatecznéj przestrzeni łąk, niechby i w najlepszym gruncie, coraz mniéj produkują i niemal z każdym rokiem do upadku się zbliżają.

Dla takich gospodarstw (łąk nie posiadających), nie ma innego ratowania się sposobu, jak tylko uprawianie roślin pastewnych w takiéj ilości, jaka jest potrzebną do sprodukowania massy nawozu, potrzebie ziemi odpowiedniéj. W gruntach mocnych, służy do tego ogólnie *wyka, koniczyna*; wyjątkowo: *lucerna* i *esparcetta*. W gruntach zaś słabych, największą massę paszy i najpewniéj, wydają *kartofle*; lecz nie na gorzelnię, ale na paszę zimową przeznaczone. Kto ma podostatkiem kartofli na paszę i słomy *na paszę i podściół*, już jest w stanie nietylko przyzwoicie i korzystnie swój inwentarz wyżywić, lecz nadto i zapewnić sobie obfite plony: *bo mu na nawozie zbywać nie będzie*.

Lecz rzadko się zdarza by w gruncie słabym można tyle słomy produkować, aby starczyła na *paszę i podściół*; a tém bardziéj, iż skoro kartofle stanowią główny *pożywny pokarm*, zwierzęta bardzo wiele spożywają słomy, dla utrzymania równowagi pomiędzy paszą wilgotną a suchą; a prócz tego, z powodu rzadkich odchodów jakie w tym razie wydają, potrzeba także wiele słomy na podściół; inaczéj i odchody się marnują i zwierzęta czysto utrzymywane być nie mogą.

A zatém, posiadając grunt słaby, gdzie główny pokarm zwierząt stanowić mają kartofle, gospodarz winien zwrócić całą swoją uwagę na *podściół*, jako jedyny środek utrzymania zdrowia tychże zwierząt i posiadania znacznéj massy dobrego nawozu.

W prawdzie, ze wszystkich do tego celu służących ciał, najzdatniejszą jest słoma. — Podług doświadczeń *Blocka*, 100 funt. słomy spasionych końmi, bydłem rogatém i owcami, dają w średniém przecięciu 184 funt. nawozu w stanie wilgotnym. Taka zaś sama ilość słomy, obrócona pod te zwierzęta na podściół, wydaje 234 funt. nawozu. A więc, z tąd się okazuje, iż pod względem produkcyi nawozu, korzystniéj jest używać więcéj słomy na podściół, aniżeli na paszę. — Uprawiając wiele roślin pastewnych z rodzaju szerokolistnych, (koniczyna, wyka i t. p.) prawidło to, zachować można. Tam zaś, gdzie kartofle, (z powodu niemożności uprawiania piérwszych), główny mają stanowić pokarm, w bardzo rzadkich przypadkach pozostaje dosyć słomy do podściołu.

W tym razie, innych ciał na ten cel używać należy. Wymienimy tu ważniejsze i częściéj używane; a mianowicie:

1. *Liście*. Suche liście i iglice różnego drzewa, więcéj służą do utrzymania czystości w oborach, aniżeli do powiększania massy i dobroci nawozu; a to dla tego, że nie przejmuje się uryną podobnie jak słoma; a zatém, większa jéj część daremnie ginie; powtóre, z powodu małéj objętości onegóż, odchody niemal tak się zbijają, czyli tworzą jedną massę, jakby wcale podściołu w nich nie było; chyba iż się do tego użyje bardzo znaczna ilość liścia.

2. *Wrzos, trzcina młoda, sitowie*, i inne wodne rośliny, nie zdatne na pokarm zwierząt domowych, z wielką korzyścią na podściół użyte być mogą, i stają się nader znaczną pomocą w produkowaniu nawozu. — Rozkładają się

one w prawdzie trudniéj od słomy; lecz temu łatwo zaradzić. W każdém gospodarstwie jest przecież pewna ilość słomy, którą na podściół można obrócić; a więc, należy ją używać w ten czas, gdy potrzebujemy nawozu w krótkim czasie rozłożyć się mogącego. Skoro zaś nawóz dłużéj na gnojowiskach ma leżéć, podścielają się wówczas wymienione wyżéj ciała. Wszakże w tym razie odpowiadają tu one głównemu celowi w przechowywaniu nawozu, to jest: wstrzymują zbyt nagłą onegoż fermentacyą.

3. *Paproć*, należy do najlepszych podściołów; już to że się szybko rozkłada, jako téż, że zawiera wiele części alkalicznych, które nadzwyczajnie podwyższają rodzajność ziemi.

4. *Torf.* Kto posiada torf, posiada wielki skarb, nie tylko pod względem użycia go na opał, ale nadto, ponieważ on jest wybornym podściołem; a mianowicie włóknisty, czyli mało rozłożony.

Nieposiadając żadnego z wyżéj wymienionych ciał, a mając kawał roli po temu, dobrze jest podług rady p. Nebbien, uprawiać wyłącznie na podściół niektóre sporo wegetujące rośliny; a na paszę dla zwierząt domowych niezdatne; które przytém wiele dają trawy. Wymienimy tu niektóre:

1. *Żytnia trawa kanadyjska* (Elimus canadensis); 2. *Kostrzewa wysoka* (Festuca elatior;) 3. *Stokłosa leśna* (Bromus giganteus); 4. *Trawa perłowa* (Milica altissima); 5. *Trzcina ostrzyca* (Armido calamagrostis) i w. innych.

Zważając, jak ważnym jest artykułem w gospodarstwie podściół, myśl p. *Nebbien* zasługuje rzeczywiście na uwagę.

Nawóz stajenny różne zrządza w gruncie skutki; ważniejszemi są:

1. Wszelkie organiczne ciała, z których się składa, rozkładają się i zamieniają w ziemi, w próchnicę, która później na pokarm roślin się przeistacza.

2. Pod czas tegóż rozkładu wywiązane ciała lotne, w części służą roślinom bezpośrednio za pokarm, w części zmieniają stan fizyczny ziemi.

3. Utworzona próchnica, przyspiesza także rozkład wielu piérwiastków *organicznych*, w stanie surowym w ziemi będących, i na rzeczywisty pokarm dla roślin zamienia. Skutek ten zrządza szczególniéj nawóz od koni i owiec, z powodu znacznéj ilości ciał alkalicznych jakie zawiera.

4 Nakoniec, nawóz działa również na będące w ziemi ciała *nieorganiczne* (minerały), rozkłada je i ich częściami warstwę rodzajną stale poprawia.

Technika

O nadawaniu drzewu większéj trwałości, giętkości, przyjemnéj woni i dowolnego koloru.

Dr. *Boucherie* wynalazł nowy sposób, nietylko powiększania trwałości i giętkości drzewa, ale nadto nadania mu dowolnego koloru i woni; a to za pomocą napawania go stosownemi płynami, w sposób zupełnie różny od używanego dotąd. — W téj mierze uczynione sprawozdanie Akademii Paryzkiéj przez p. M. *Dumas*, brzmi jak następuje:

„Akademia, przyjęła przed niejakim czasem z żywém zajęciem wiadomość o nowym wynalazku Dr. *Boucherie*; obecnie składamy jéj do ocenienia próby drzewa, podług tegóż odkrycia przyrządzonego.

„Zadaniem p. B. było: uczynić drzewo trwalszém, przywrócić mu sprężystość jaką w stanie życia posiada, zabezpieczyć przeciw kurczeniu się i rozszerzaniu w razie wyschnięcia i naciągania wilgoci, umniejszyć właściwą mu palność, powiększyć jego twardość i gibkość; a nawet, podług upodobania, nadać mu *kolor* i *zapach*.

„Zadania te, tak zaiste wielkiéj wagi, p. B. najzupełniéj rozwiązał; a do tego środkami nader prostemi, łatwemi, całkiem nowemi, a przytém bynajmniéj niekosztownemi; które nadto, w ręku niemal każdego znajdować się mogą.

„Do napojenia bowiem drzewa ciałami trwałość onegóż powiększającemi, oraz nadającemi mu dowolny kolor i woń, nie używa wynalazca żadnych złożonych i kosztownych mechanicznych środków. Służy mu do tego jedynie *siła wsysająca* drzewa. Jest ona dostateczną do rozprowadzenia po całém drzewie użytego do tego płynu, (w stanie przyzwoitego zgęszczania), począwszy od stóp kłody, aż do ostatecznych wierzchołków jéj gałązek.

„Skoro bowiem drzewo w czasie pełności soków, czyli za życia ściętém zostanie i wstawi się w naczynie tak dalece napełnione stosownym płynem, iż spód drzewa niechby na stopę wysoko nim był oblany, wtedy, po kilku dniach, płyn wzniesie się w drzewie aż do najwyższych onegóż listków i cała tkanka drzewa nim przenikniona zostanie; prócz atoli jądra, które, mianowicie w starych i twardych drzewach, nie przyjmuje już żadnych soków.

„Zresztą, nie potrzeba by drzewo tym sposobem preparować się mające, wszystkie gałęzie i liście posiadało, dosyć jest, gdy tylko na samym wierzchołku kilka gałęzi z liściem pozostanie; są one bowiem dostateczne do pociągnienia w górę w mowie będącego płynu.

„A nawet, nie potrzeba by drzewo prostopadle stało, co w wielu przypadkach nader byrzecz tę utrudniało. Po oddaleniu niepotrzebnych gałęzi, można je ukośnie na ziemi położyć, i byle spód onegóż w styczności był z płynem, podobny skutek nastąpi.

„Nakoniec, nawet bez ścinania drzewa obejść się można; dosyć jest wywiercić świdrem w spodzie drzewa otwór, osadzić w niego rurkę będącą w związku z naczyniem, zawierającém płyn, którym się ma drzewo napawać. Tym sposobem można jednocześnie różne płyny w drzewo wpuszczać, podług własności i przymiotów, jakie mu nadać zamierzamy.

„Sposób ten poprawienia drzewa, różni się od wszelkich dotąd znanych i używanych. Poleca się zaś szczególniéj przez łatwość w wykonaniu i niekosztowność. Nowe więc to odkrycie p. B. jest dla przemysłu największéj wagi; albowiem, jest teraz w naszéj mocy każde rozpuszczalne ciało, z największą łatwością wprowadzić do najdelikatniejszéj tkanki drzewnéj (a).

„Główne wypadki doświadczeń p. B. są następujące:

1. Chcąc drzewo uczynić trwalszém, i zapobiedz próchnieniu lub gniciu, potrzeba je napoić, (za pomocą rzeczoną siły wsysającéj) *niedokwasem żelaza z kwasu drzewnego przypalonego* (ferum accidpyroli gnosis). — Substancyę te łatwo można posiadać; albowiem *przypalony kwas drzewny* tworzy się w znacznéj ilości pod czas wypalania węgli; zamienia się zaś na substancyą o któréj mowa, gdy zostaje przez niejaki czas na zimno w styczności z żelazem. Nadto, rzeczona substancya mieści w sobie *kreosot*, który sam przez się ma

(a) Zdaje się że p. *Boucherie* nie słusznie przywłaszcza sobie odkrycie w mowie będące. Znajdujemy bowiem w dziele p. Cotta: O *obiegu soków w drzewach r.* 1806 *wydaném*, niemal to samo postępowanie; a mianowicie mówi Autor — „*płyny zafarbowane można wprowadzić w drzewo z największą łatwością; dosyć jest bowiem ściąć drzewo w czasie wegetacyi i wstawić je w płyn zafarbowany; w krótce tenże aż do listków onegóż się wzniesie.*“ — Red.

własność uczynienia drzewa trwalszém i chronienia go od zgnilizny i owadów. Dowiodły tego, w sposób żadnéj już wątpliwości niezostawiający, obręcze z drzewa, podług p. B. preparowanego. Dla przekonania się o ich trwałości, w porównaniu do zwyczajnych obręczy, związano niemi parę oxeftów i tyleż zwyczajnemi obręczami, i zostawiono w piwnicy wilgotnéj. Po niejakim czasie, gdy ostatnie, za dotknięciem zupełnie się rozsypały, piérwsze były tak mocne, jakby co dopiero były dane.

„Jeżeli chodzi o zapobieganie spaczaniu się drzewa i zachowanie właściwéj mu w stanie życia gibkości, a przytém chcemy je uczynić *mniej palném*, wszystko to się osięga napawając je wyżéj opisanym sposobem, płynnym *chlorkiem wapna*.

„Drzewo napojone *roztworami solnemi*, zatrzymuje sprężystość, nawet po kilkoletniém wystawieniu na wpływ powietrza.— Porznięte na drobne deszczułki, da się z największą łatwością zwinąć spiralnie, i z równą łatwością na przeciwną stronę zakręcić. — Nadto, wystawione na działanie powietrza, nie spacza się bynajmniéj, ani téż pęka, niechby ciepło było najmocniejsze; prócz tego, poniekąd się nie pali; a przynajmniéj tak wolno, iż nie może wzniecić pożaru.

„Do tylu, dla budownictwa morskiego i lądowego nader ważnych własności drzewa, potrafił p. B. nadać jeszcze inne; w prawdzie mniéj ważne, jednakowóż obiecują one dla sztuk, niejako nowy i nader powabny materyał. — Za pomocą bowiem tego samego sposobu, nietylko nadaje on drzewu dowolne kolory w rozmaitych i najróżniejszych cieniowaniach, ale nadto udziela mu podług upodobania zapach: jest to okoliczność nader ważna dla stolarzy.

„Przytaczamy jeszcze następujące przykłady: Topol 18 metrów wysoka, a 40 centim. gruba, ścięta i dolnym końcem wstawiona w naczynie, w którém na 20 centim. wysoko oblaną była niedok. żelaza z kw.drzewnym w przeciągu dni 6, w wrześniu, naciągnęła 3 hektolitry płynu, i zupełnie nim przejętą została.

„Podobne doświadczenie robiono z platanem. Drzewo to, 30 centim. w średnicy grube, w przeciągu dni 7 wsało 2½ hektol. rzeczonego płynu. Oddzielna odnoga tegóż samego gatunku drzewa, ważąca 2620 gramów, naciągnęła 2000 gramów tegóż płynu. Lecz po 8 dniach ważyła tylko 2466 gram.; widać jak wiele przez ten czas wilgoci utraciła.

„W mowie będące napawanie się drzewa, ma także miejsce i w zimie; mianowicie u tych drzew, które liście zachowują. Jest ono najmocniejsze w jesieni, a najsłabsze na wiosnę, albowiem w tym czasie, działalność życia roślinnego zdaje się być więcéj skierowana na rozwijanie pączków, aniżeli na obieg soków.

„Napawanie to jest mocniejsze od strony drzewa, wystawionéj na południe i na ciepłe wiatry, aniżeli od strony północnéj. Najmocniejszém jest zaraz po spuszczeniu drzewa i dość szybko słabieje. Jednakowóż, jodła, w 48 godz. po spuszczeniu, napoiła się dokładnie.

„Środkowa część drzewa nie przyjmuje tym sposobem płynów. P. Boucherie mniema, że część ta, jako dla roślinności obumarła, nawet naturalnym sposobem nie napawa się sokami. Zresztą, niemal w każdém drzewie pewna część włókna nie przejmuje się w mowie będącemi płynami; pochodzi to zapewne z tąd, że sęk lub podobna przeszkoda, tamuje wzniesienie się tychże płynów.

„Drzewo sztucznemi płynami napojone, przyjmuje dobrze farby i pokosty.

„Zakończymy niniejsze sprawozdanie następującą uwagą:

P. Boucherie przyjmuje, że rośliny wsysywają wszelkie płyny, z któremi są w styczności.

Inni zaś naturaliści są tego zdania: że temi tylko napawa się sokami, jakie służą do utrzymania ich istoty, a inne zostawiają nietknięte w ziemi. Oba te zdania w części są prawdziwe, w części fałszywe.

„Pewna, że rośliny biorą z ziemi te tylko ciała, które im służą; ale i to nie podlega wątpliwości, że wraz z temi wsysywają i inne, jeżeli z piérwszemi ściśle są połączone; a które, jako niezgodne z ich naturą i zbyteczne, z siebie wydalają, podobnież jak zwierzęta (a).

„Jak bowiem w wielu innych punktach, tak i pod tym względem, wielkie zachodzi podobieństwo pomiędzy królestwem roślinném a zwierzęcém. Skoro zwierzę spożyje niewłaściwy mu pokarm, lub pojedyncze jakie ciało, w ówczas jeżeli ilość była zbyt wielka, wyrzuci je niebawnie z siebie przez womity lub laxowanie; jeżeli zaś w tak małéj ilości, że nie sprawi ani jednego ani drugiego, wówczas przyjmuje onęż organizm zwierzęcy, lecz powoli wydala z siebie przez transpiracyą, urynę, odchody stolcowe i przez oddech. W ostatnim atoli przypadku, obca ta substancya, rozchodzi się po wszystkich częściach ciała. — Tak sól kuchenna, oléj lotny cebuli, spirytus winny, piérwiastki ostre pieprzu i innych korzeni, dopóty krążą we krwi, dopóki siła życia nie zdoła ich z ciała wydalić.

„Dajmy np. koniowi, znaczną dozę soli kuchennéj lub glauberskiéj, i niebawnie ujeżdżajmy go aż do spocenia; wówczas jedna lub druga sól wyjdzie wraz z potem na jego powierzchnię i utworzy jakby skorupę słoną. — Tak i dym od tytoniu, idzie najprzód do płuc, potém się rozchodzi po wszystkich częściach ciała, tak daleće, iż mięso i krew tytoniarza, mocno nim są przejęte, lubo w miarę tworzenia się onegóż, natura ciągle go wydala z ciała.

„Owóż, ten sam rodzaj *wsysywania* i *wydzielania* ma miejsce i w roślinach. — W drzewie świeżo ściętém, piérwsze jak się rozumie jest tém mocniejsze, że przez korzenie, już niemoże otrzymać pokarmu, a ma jeszcze siłę *wsysywania* w całéj jéj mocy. Dla tego, bez wyboru, poi się dodanym mu płynem; a jeżeli obce te płyny bierze w siebie i wrazie posiadania korzeni, (gdy się robi w drzewie otwór), to pochodzi niezawodnie z tąd: że je ma tu w większéj obfitości, aniżeli soki naturalne, przez korzenie w danym czasie, dostarczone."

(a) Patrz Tygod. z r. 1840 stron. 131.

Doniesienie o drzewkach owocowych.

We wsi Drozdowie, pod Raciążem w Gubernii Płockiéj, równie jak i tu w Warszawie przy ulicy Żelaznéj pod Nr 1125 u P. Pfau, za zamówieniem, dostać będzie można wraz z rozpuszczeniem lodów na wiosnę, różnych drzew owocowych w najlepszych uszlachetnionych gatunkach, to jest: w płonki z owoców drzew szczepnych wyprowadzone, powtórnie szczepionych. Z gatunków jabłek, szczególniéj ananasowe, oliwne przezroczyste, sztetyny białe, zielone, renety i t. p. Z szliwek granatowe merabelle rzadkiéj wielkości, jeszcze przed węgierskiemi dojrzewające; Adorancye, Reine-Claude i inne polecają się. — Drzewka te nie są wybiegłe i umyślnie na zwyczajnym gospodarskim gruncie, bez sztucznych gnojeń prowadzone, aby w każdym nowym gruncie najpiękniéj wegetować mogły. Cena tychże jest od zł. 2 do 3. — Biorący one na kopy lub sta, gr. 10 do 15 na sztuce opuszczone mieć będą.

Tamże zamówione być mogą agresty w wielkich gatunkach aż do 12 odmian; wszelkie krzewy angiel: Boule de neize, bzy różne, i t. d. po gr. 15 do 20, w krzakach.

USTAWA

Dla Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie,

PRZEZ JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKĄ MOŚĆ W DYNABURGU, DNIA $\frac{\text{31 sierpnia}}{\text{12 września}}$ 1840 R. PODPISANA.

(Dokończenie.)

Artykuł 72.

Do Szkoły wiejskiéj przyjmują się uczniowie mający najmniéj lat 13, z zapewnieniem piérwszeństwa dla dzieci stanu rolniczego.

Artykuł 73.

Uczniowie Szkoły wiejskiéj są, bądź na koszcie Rządowym, bądź na koszcie osób prywatnych.

Artykuł 74.

Uczniowie Szkoły wiejskiéj, utrzymywani kosztem Rządowym, zostają w Instytucie przez lat siedm, i do upływu tego czasu, ani rodzice, ani krewni, odbiérać ich ze szkoły nie mogą, chyba gdyby powrócili Rządowi koszta ich utrzymania. Jednakże czas ten, dla ważnych przyczyn, na przedstawienie Dyrektora Instytutu, przez Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego, skrócony być może.

Artykuł 75.

Chcący umieścić ucznia w Szkole wiejskiéj, płacą na utrzymanie każdego z nich złp. 200, i mogą oznaczyć czas, na jaki ucznia do Instytutu oddają.

Artykuł 76.

Względem przyjęcia ucznia do Szkoły wiejskiéj, stanowi Dyrektor Instytutu.

Artykuł 77.

Liczbę uczniów Szkoły wiejskiéj i koszt jéj utrzymania oznacza etat, corocznie przez Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego zatwierdzany.

Artykuł 78.

Przez ciąg piérwszych lat zostawania w Szkole wiejskiéj, uczniowie, oprócz nauk, wprawiani są do ręcznych zatrudnień gospodarskich, następnie do szczególnych rzemiosł, przy końcu zaś pobytu w Szkole, mogą się poświęcić pewnym gałęziom gospodarstwa, dla usposobienia na owczarzy, gorzelanych, ogrodników i t. p. i wtedy oddawani są pod dozór szczególnego właściwego przewodnika.

Artykuł 79.

Uczniowie Szkoły wiejskiéj noszą przepisaną dla siebie odzież.

Artykuł 80.

Uczniowie Szkoły wiejskiéj, po ukończeniu lat siedmiu pobytu w niéj, otrzymują świadectwa z nabytéj nauki i wprawy w zatrudnieniach gospodarskich, tudzież rzemiosłach, po odbyciu szczegółowego examinu. Świadectwa podpisują: Dyrektor Instytutu i nauczyciel Szkoły wiejskiéj, a zatwierdza Kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego.

Artykuł 81.

Uczniowie Szkoły wiejskiéj, odznaczający się w ciągu pobytu w Instytucie, pilnością i zdatnością, tudzież uzyskujący z zadowoleniem władzy Instytutowéj świadectwo z ukończonéj nauki i wprawy, wolni będą od popisu do służby wojskowéj, jeżeli przez naganne postępowanie prawa takowego nie utracą późniéj.

Artykuł 82.

Dobra Marymont z przyległościami, wolne będą od kwaterunku tak w naturze, jak i w pieniądzach.

(podpisano) Minister Oświecenia Narodowego,
Sergiusz *Uwarow*.

Minister Sekretarz Stanu
(podpisano) Ig. TURKUŁŁ.

ETAT

Wydatków na utrzymanie Instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa.

WYKAZ KOSZTÓW.	Na każdy przedmiot z osobna	Na wszystkie	Ogół
	Złote		
A) *Skład professorów i ich płaca.*			
Dyrektor Instytutu . .	10,000	10,000	
Inspektor uczniów . .	4,500	4,500	
Professorów dwóch:			
a) Miernictwa, rysunku planów, mechaniki gospodarskiéj i architektury wiejskiéj . .	4,500		
b) Historyi naturalnéj, fizyki i ogrodnictwa	4,500	9,000	
Uwaga. Oba mają stałe pomieszkanie w Marymoncie.			
Dziewięciu Professorów, a mianowicie:			
a) Religii	1,200		
b) Leśnictwa . . .	2,000		
c) drugi Professor leśnictwa	2,000		
d) Chemii i technologii	2,000		
e) Prawa i administracyi	2,000		
f) Weterynaryi . .	2,000		
g) Rachunkowości gospodarskiéj . . .	2,000		
h) Języka Rossyjskiego i statystyki gospodarskiéj	2,000		
i) Języka niemieckiego	2,000	19,200	
Adjunkt w pomoc Dyrektorowi Instytutu do wykładu nauki gospodarstwa wiejskiego	2,000		42,700
B) *Urzędnicy Instytutu.*			
Kassyer	2,000	2,000	
Kontroller	1,500	1,500	
Sekretarz	1,500	1,500	
Na materialia pismienne .	800	800	5,080
C) *Uczniowie utrzymywani na koszcie Rządu.*			
Uczniów sześciu, licząc na każdego po złp. 666 gr. 20	. . .	. . .	4,000

WYKAZ KOSZTÓW.	Na każdy przedmiot z osobna	Na wszystkie	Ogół
	Złote		
D) *Na inne potrzeby Instytutu.*			
Na bibliotekę i gabinet modeli i różnych narzędzi	2,000	2,000	
„ opał i światło lokalów do Instytutu należących	800	800	
„ najem powozu dla nauczycieli przyjeżdżających z Warszawy . .	2,000	2,000	
„ opłatę lekarza . . .	500	500	
„ utrzymanie infirmeryi	200	200	
„ płacę 3ch inwalidów dla utrzymania porządku w Szkole	360	1,080	
„ sztuczną uprawę lasów	600	600	
„ utrzymanie i reperacyą gmachów do Szkoły należących	3,000	3,000	
Dwom stróżom, licząc na każdego po zł. 40 co miesiąc	480	960	
Na wycieranie kominów	500	500	
„ urządzenie ogrodu botaniczno-gospodarskiego i utrzymanie czystości na placach i około gmachu szkolnego . . .	500	500	12,140
Szkoła wiejska.			
Nauczyciel	2,000	2,000	
Dwudziestu uczniów na koszcie Rządowym . .	200	4,000	
Na opał i światło . . .	800	800	
„ utrzymanie i reperacyą lokalów	200	200	
„ wynagrodzenie w miarę potrzeby rzemieślników używanych do uczenia w Szkole wiejskiéj właściwych rzemiosł . .	3,000	3,000	10,000
Na extraordynaryjne i nieprzewidziane wydatki do dyspozycyi Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego . :	2,360	2,360	2,360
w ogóle	. . .	. . .	77,000

Uwaga. Na zaspokojenie powyższych wydatków przeznacza: Rząd . . 39,333 zł. 10 gr.
Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu . . . . 22,000 — —
Wpływa dochód z dóbr Marymontu i należących do niego wsi . . 15,666 — 20 —

w Ogóle 77,000 zł. —

(podpisano) Minister Oświecenia Narodowego, Sergiusz *Uwarów.*

Zgodno z Oryginałem: *Minister Sekretarz Stanu* Ig. Turkułł.